

## PRZEMÓWIENIA



**Alicja Szpila, kl. 7d**

### **Sukces wymaga pracy i... porażek**

Drodzy Zebrani!

**Dlaczego tak bardzo boimy się porażki?** Wyobraźmy sobie dziecko, które uczy się chodzić. Upada raz, drugi, dziesiąty. I co wtedy robi? Wstaje. Nie mówi: „To nie dla mnie!”. Nie poddaje się. Próbuje dalej...

A teraz spójrzmy na nieco starszych ludzi- na młodzież. Wielu z nas boi się odezwać na lekcji, spróbować czegoś nowego albo po prostu zrobić coś po swojemu. Dlaczego? Bo boimy się porażki.

Od małego słyszymy, że trzeba być najlepszym. Dobre oceny, sukcesy, wygrane konkursy... Coraz częściej wydaje nam się, że jeśli coś nam nie wyjdzie, to znaczy, że jesteśmy gorsi. Ale przecież porażka nie jest przeciwieństwem sukcesu. Ona jest jego częścią!

Najwięksi sportowcy przegrywali mecze. Wynalazcy popełniali setki błędów. Nawet osoby, które dziś podziwiamy, kiedyś nie wierzyły w siebie. Prawdziwą porażką nie jest przegrana. Prawdziwą porażką jest nie podjęcie próby. Bo kiedy boimy się błędu, przestajemy być odważni. A bez odwagi trudno cokolwiek osiągnąć. Może więc zamiast pytać: „Co, jeśli mi się nie uda?”, warto zapytać: „Co stracę, jeśli nawet nie spróbuję?”

Moi Drodzy! Każdy z nas czasem upadnie. To normalne. Ważne jest jednak to, czy potrafimy wstać.



**Aleksandra Miszczak, kl. 8a**

## **Przebaczenie**

### **Szanowni Słuchacze!**

Czy pamiętacie moment, gdy ktoś was bardzo zranił? Jakie emocje wam wtedy towarzyszyły? Smutek, złość, rozczarowanie? Być może przez długi czas nie chcieliście spojrzeć tej osobie w oczy? Ale czy zastanawialiście się kiedyś, co jest trudniejsze - noszenie w sobie urazy czy zdobycie się na wybaczenie?

Przyzwyczajiliśmy się myśleć, że wybaczenie to znak słabości, że jeśli odpuszczamy, to tak, jakbyśmy przegrywali. Bardzo łatwo jest chować w sobie urazę. Często wracamy myślami do przykrych sytuacji, rozpamiętujemy słowa, które nas zabolaly i pozwalamy, aby gniew ciągle narastał.

Czy zdarzyło wam się kiedyś, że ktoś bliski wam nie dotrzymał obietnicy albo zapomniał o ważnym dla was dniu? W takich chwilach łatwiej jest nam odsunąć się i zamknąć się w sobie. Jednak im bardziej pielęgnujemy żal, tym bardziej oddalamy się od drugiego człowieka. Wydaje nam się wtedy, że wybaczenie oznacza słabość albo zgodę na to, co się wydarzyło.

Jednak moim zdaniem jest zupełnie odwrotnie. Wybaczenie oraz szczerą rozmowę, wymaga dużej odwagi i dojrzałości. To decyzja, aby nie pozwolić przeszłości rządzić naszym dzisiejszym życiem oraz okazja, aby ocalić to, co wydawało nam się już stracone. Pomyślcie o tym, jak relacje mogą się rozwijać, gdy zamiast chować urazę, wybierzemy rozmowę. To wcale nie oznacza, że zapominamy o tym, co się wydarzyło, tylko przyjmujemy nową i bardziej pozytywną perspektywę.

Wyobraźcie sobie przyjaźń, w której doszło do kłótni. Łatwiej jest nam wtedy przestać się odzywać, udawać obojętność albo czekać, aż druga osoba zrobi pierwszy krok. Jednak, jeśli nie zdecydujemy się na wyciągnięcie ręki lub wybaczenie, możemy stracić coś, co było i jest dla nas bardzo istotne. A przecież relacje z ludźmi są dla nas naprawdę ważne i cenne. Czasami jedna chwila może zniszczyć coś, co było budowane latami. Uraza może doprowadzić nas do momentu, w którym jest już za późno, a my będziemy tego żałować przez wiele lat.

Więc zastanówmy się, czy jedna kłótnia powinna przekreślić relację budowaną przez wiele lat? Czy warto tracić ważnych dla nas ludzi tylko dlatego, że zabrakło nam odwagi do rozmowy? Dlatego uważam, że powinniśmy częściej rozmawiać, próbować zrozumieć innych i uczyć się wybaczać. Nie tylko dla nich, ale przede wszystkim dla siebie. Bo wybaczenie pozwala nam iść dalej bez ciężaru oraz uwolnić się od gniewu i żalu.

**Pamiętajcie, wybaczenie nie zmienia przeszłości, ale potrafi zmienić naszą przyszłość.**



## Hanna Januszewicz, kl. 7d

### Warto być sobą!

Drodzy Słuchacze!

Chciałabym zacząć od jednego pytania: Dlaczego tak bardzo boimy się być sobą? Dlaczego często łatwiej jest nam udawać kogoś innego niż pokazać światu, jacy naprawdę jesteśmy?

Myślę, że szczególnie wśród młodych ludzi strach przed oceną stał się czymś codziennym. Bardzo często próbujemy dopasować się do innych, żeby uniknąć odrzucenia. Zakładamy maski. Udajemy bardziej obojętnych, bardziej pewnych siebie, bardziej „normalnych” niż jesteśmy naprawdę. Czasami ukrywamy swoje zainteresowania, poglądy albo wrażliwość tylko dlatego, że boimy się, iż ktoś uzna nas za dziwnych lub gorszych.

Zdarza się też, że zgadzamy się z większością, nawet kiedy w środku czujemy, że coś jest nie w porządku. Śmiejemy się z żartów, które wcale nas nie bawią. Milczymy, gdy komuś dzieje się krzywda, bo nie chcemy zostać wykluczeni. Chcemy zdobyć akceptację innych, nawet jeśli oznacza to rezygnację z części siebie. Ale taka akceptacja bardzo często ma swoją wysoką cenę. Bo kiedy przez długi czas udajemy kogoś, kim nie jesteśmy, zaczynamy powoli tracić własną tożsamość. Wracamy do domu i nagle okazuje się, że najbardziej zmęczeni jesteśmy właśnie ciągłym udawaniem.

Dlatego uważam, że bycie sobą wymaga dziś ogromnej odwagi. Odwagi większej niż podążanie za tłumem.

Każdy człowiek jest inny i właśnie to czyni go wartościowym. Świat nie potrzebuje kolejnych kopii tych samych ludzi. Potrzebuje osób prawdziwych- takich, które mają własne zdanie, własne pasje i nie boją się pokazać swojej autentyczności.

Drodzy Słuchacze! Chciałabym, abyśmy częściej pamiętali, że inność nie jest powodem do wstydu. To właśnie ona sprawia, że możemy wnosić coś wyjątkowego do życia innych ludzi. I może zamiast ciągle zastanawiać się, czy zostaniemy zaakceptowani, powinniśmy zacząć pytać samych siebie, czy potrafimy zaakceptować własnych siebie?



## Nie bądźmy obojętni!

„**Nie bądź obojętny!**” - te słowa wypowiedział Marian Turski - były więzień Auschwitz. Człowiek, który przeżył piekło wojny i zobaczył, do czego prowadzi obojętność ludzi. Swoje słowa nazwał jedenastym przykazaniem.

Drodzy Zgromadzeni!

Czy zastanawialiście się kiedyś, co znaczą i jak wielką wagę mają te słowa?

Obojętność nie pojawia się nagle i z niczego. Zaczyna się od milczenia. Od odwracania wzroku, kiedy widzimy cierpienie drugiego człowieka i mówimy: „To nie moja sprawa”.

Ile razy my sami tak powiedzieliśmy lub pomyśleliśmy? A przecież człowieczeństwo pojawia się właśnie wtedy, gdy potrafimy zauważyć drugiego człowieka. Kiedy nie przechodzimy obok jego problemów obojętnie, ale zatrzymujemy się choć na chwilę. Wystarczy spojrzeć na codzienne sytuacje. Na osobę w szkole, która siedzi sama i nikt do niej nie podchodzi. Na człowieka, który potrzebuje pomocy, a wszyscy udają, że tego nie widzą.

Drodzy słuchacze!

Dzisiaj świat daje nam wiele możliwości, ale jednocześnie uczy nas dystansu i obojętności. Widzimy cierpienie i często przyzwyczajamy się do niego, jakby było częścią świata, bo to przecież nie dotyczy nas. A jednak to wszystko zawsze dotyczy prawdziwego człowieka- z krwi i kości, który czuje, myśli, potrzebuje wsparcia.

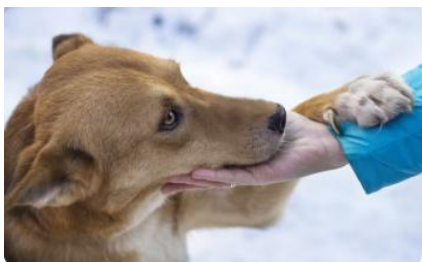
Jak powiedział Albert Einstein: „Świat jest niebezpiecznym miejscem do życia, nie z powodu ludzi, którzy są źli, ale z powodu ludzi, którzy nic z tym nie robią”. To właśnie w tej ciszy rodzi się obojętność. Kiedy człowiek nie reaguje na krzywdy innych, powoli traci coś bardzo ważnego- swoje człowieczeństwo, bo największym zagrożeniem dla nas nie jest zło, tylko właśnie obojętność. Czy zatem osoba obojętna na krzywdy innych może nazywać się prawdziwym człowiekiem? Moim zdaniem nie.

Być człowiekiem to znaczy brać odpowiedzialność za drugiego człowieka - nawet wtedy, gdy nikt nas o to nie prosi. Tego właśnie uczył Małego Księcia Lis w ponadczasowym utworze Exupery’ego. Nie bez powodu jest to dzieło wszech czasów.

Na koniec chciałabym Was prosić - zadajcie sobie to ważne pytanie: Jaką postawę wybiorę ja sam? Czy będę tylko obserwatorem świata, czy postaram się go naprawić? Czy wybiorę wygodne milczenie, czy wymagające odwagi reagowanie?

Dlatego pamiętajmy, obojętność nie pojawia się znikąd. Jest ona naszą własną, świadomą decyzją, a każdy nasz wybór buduje świat, w którym żyjemy.

Pomyślcie o tym, gdy spotkacie kogoś w potrzebie...



**Natalia Dymn, kl. 7d**

## **Szanujmy zwierzęta!**

Drodzy Słuchacze!

Proszę, zastanówcie się nad kilkoma pytaniami. Czy zwierzęta tak bardzo różnią się od ludzi? Czy brak ludzkiej mowy odbiera im prawo do godnego życia? A może to my – ludzie – wolimy nie słyszeć ich cierpienia, bo łatwiej wtedy odwrócić wzrok?

Dziś chcę zwrócić Waszą uwagę na problem przemocy wobec zwierząt. Problem bolesny, a jednocześnie wciąż zbyt często pomijany.

Zwierzęta czują. Czują ból, strach, samotność. Potrafią przywiązać się do człowieka, zaufać mu bezwarunkowo. A jednak to właśnie z jego strony najczęściej doświadczają okrucieństwa. Są bite, porzucane, głodzone. Traktowane jak rzeczy zbędne, gdy przestają być potrzebne. A przecież zwierzę nie jest przedmiotem! To żywa istota, zdolna do miłości i wierności. Nie bez powodu mówi się, że pies jest najlepszym przyjacielem człowieka.

Moi Drodzy!

Najbardziej poruszające jest to, że zwierzęta nie potrafią się obronić. Nie zaprotestują. Nie opowiedzą o swojej krzywdzie. Ich cierpienie często pozostaje niewidoczne i niesłyszalne. Dlatego to człowiek powinien stać się ich głosem. Wystarczy spojrzeć na schroniska - przepełnione, ciche miejsca pełne tęsknoty. Każde zwierzę, które tam trafia, ma swoją historię. Historię zawiedzionego zaufania. Często powód jest banalny - znudzenie, brak czasu, brak odpowiedzialności.

Drodzy Słuchacze!

Każdy z nas ma wpływ. Możemy reagować na przemoc i nie pozostawać obojętnymi na los mniejszych braci. Pomagać można nawet drobnymi gestami. Bo czasem małe działanie może uratować czyjeś życie.

Zadajmy sobie jedno pytanie: Jakimi ludźmi się stajemy, gdy pozostajemy obojętni na cierpienie słabszych? Świat, w którym brakuje empatii wobec zwierząt, staje się mniej ludzki także dla nas. Dlatego pamiętajmy, zwierzęta nie potrzebują luksusu. Potrzebują bezpieczeństwa, troski i człowieka, który ich nie skrzywdzi.

Mam nadzieję, że to nie pozostanie tylko słowami.



**Maria Olszewska, kl. 8b**

Szanowni Państwo,

żyjemy w czasach, w których coraz mniej osób zwraca uwagę na to, co dzieje się ze śmieciami po ich wyrzuceniu. Bardzo często traktujemy odpady jak coś całkowicie nieistotnego — użyliśmy czegoś, więc staje się to niepotrzebne i po prostu się tego pozbywamy. Nie zastanawiamy się jednak, gdzie trafiają plastikowe butelki, papierki czy opakowania i jaki wpływ mają one na nasze otoczenie. Właśnie w tym codziennym „wyrzucaniu” kryje się ogromny problem współczesnego świata. Jeden paperek wyrzucony na ulicę może wydawać się czymś małym i nieważnym, ale kiedy miliony ludzi myślą w ten sam sposób, skutki stają się katastrofalne. Coraz częściej widzimy zaśmiecone lasy, brzegi rzek pełne odpadów oraz morza zanieczyszczone plastikiem. To pokazuje, że jako społeczeństwo zaczynamy tracić odpowiedzialność za środowisko, w którym sami żyjemy.

Szanowni Zebrani,

każdego dnia ludzie wyrzucają miliony ton śmieci, często bez najmniejszego zastanowienia nad konsekwencjami swoich działań. Plastikowe opakowania, reklamówki, puszki czy butelki trafiają nie tylko do koszy, ale również do lasów, parków, rzek i mórz. Odpady te rozkładają się przez setki lat, niszcząc przyrodę i zatruwając środowisko naturalne. Zwierzęta bardzo często mylą plastik z pożywieniem, przez to cierpią i giną. W oceanach powstają ogromne wyspy śmieci, które są symbolem ludzkiej nieodpowiedzialności. Zanieczyszczone powietrze i skażona woda mają również ogromny wpływ na zdrowie człowieka — powodują choroby układu oddechowego, zatrucia oraz pogarszają jakość życia. Najbardziej niepokojące jest jednak to, że wielu ludzi nadal bagatelizuje ten problem lub udaje, że go nie dostrzega. Często słyszymy słowa: „To tylko jeden paperek” albo „Przecież inni też śmiecą”. Właśnie takie myślenie sprawia, że problem z roku na rok staje się coraz większy.

Drogie Koleżanki i Drodzy Koledzy,

musimy zrozumieć, że Ziemia nie jest niewyczerpalnym miejscem do wyrzucania śmieci. Nasza planeta ma swoje granice, a środowisko naturalne nie jest w stanie bez końca radzić sobie z ogromną ilością odpadów produkowanych przez ludzi. Jeśli dalej będziemy żyć w taki sposób, przyszłe pokolenia odziedziczą świat pełen plastiku, smogu, chorób i zniszczonej przyrody. Już dziś możemy zauważyć skutki zaniedbań człowieka — zmiany klimatyczne,

wymieranie zwierząt, susze czy coraz częstsze katastrofy ekologiczne. Każdy papierek rzucony na ziemię, każda plastikowa butelka wrzucona do lasu i każda niepotrzebnie wyrzucona rzecz mają większe znaczenie, niż nam się wydaje. To właśnie od codziennych decyzji pojedynczych ludzi zależy przyszłość naszej planety. Jeden człowiek może wydawać się niewielką częścią społeczeństwa, ale miliony ludzi podejmujących złe decyzje każdego dnia prowadzą do ogromnych szkód dla środowiska.

Dlatego powinniśmy zacząć przede wszystkim od siebie. Nie możemy oczekiwać zmian od innych, jeśli sami nie będziemy dawać dobrego przykładu. Powinniśmy segregować odpady, ograniczać używanie plastiku, wybierać produkty wielokrotnego użytku oraz reagować wtedy, gdy widzimy, że ktoś zaśmieca środowisko. Bardzo ważna jest również edukacja najmłodszych pokoleń, ponieważ to dzieci i młodzież będą w przyszłości odpowiadać za stan naszej planety. Nawet najmniejsze działania mają znaczenie — wyrzucenie śmieci do odpowiedniego pojemnika, używanie materiałowej torby zamiast plastikowej reklamówki czy oszczędzanie wody mogą wydawać się drobiazgami, ale jeśli takie działania podejmie wielu ludzi, efekty będą ogromne. Dbając o środowisko, dbamy tak naprawdę o własne zdrowie, bezpieczeństwo i przyszłość kolejnych pokoleń. Każdy z nas ma wpływ na to, jak będzie wyglądał świat za kilkanaście czy kilkadziesiąt lat. To od naszych wyborów zależy, czy przyszłe pokolenia będą mogły żyć w czystym i zdrowym środowisku.